Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 231 | Katowice, piątek 5-go października 1928. | Rok 27

Marsz. Piłsudski wrócił do Warszawy.

Warszawa. (PAT.) W środę o godz. 20.25 zajechał na peron główny dworca warszawskiego pociąg lwowski z salonką p. Marszałka Piłsudskiego. Na dworcu zgromadzili się członkowie Rządu z prezesem Rady Ministrów Bartlem na czele, generalicja, członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Larochem, szefowie misyj wojskowych zagranicznych, wielu posłów i senatorów. Na peronie ustawiona była kompanja honorowa36 pp. ze sztandarem i orkiestrą. W chwili, gdy pociąg zajechał na dworzec, orkiestra odegrała hymn narodowy. Pan Marszałek przeszedł przed frontem kompanji honorowej i przez salony recepcyjne dworca, udał się do oczekującego automobilu. Tłumnie zebrana przed dworcem publiczność zgotowała p. Marszałkowi długotrwałą i żywiołową owację.

Bukareszt. (PAT.) Agencja Rador dowiaduje się, że w rozmowach, jakie odbyły się między Marszałkiem Piłsudskim a członkami rządu rumuńskiego nie było mowy o zmianie tekstu sojuszu, ani też o nowych układach politycznych. Sojusz polsko-rumuński pozostaje tem, czem był poprzednio: sojuszem ściśle obronnym i cel jego jest zawsze ten sam, to znaczy głęboko pokojowy. Nie były również przewidywane żadne zmiany w orjentacji politycznej obu państw. Marszałek Piłsudski wyraził swe wielkie zadowolenie z pobytu w Rumunji.

Wrogowie Kościoła.

Warszawa. (Wiad. wł.) W ostatnich czasach mnoży się coraz więcej faktów, świadczących o zaniku religijności w Polsce i śmiałych atakach ze strony wrogów Kościoła. Już nawet do wyższych uczelni duch ten zaczyna się wdzierać. Niedawno profesor wydziału weterynaryjnego na Uniwersytecie warszawskim kazał usunąć stamtąd krzyż, co spotkało się ze słusznem oburzeniem i protestem studentów.

W Łodzi żyd Milman wystąpił z protestem przeciwko zawieszeniu krzyża w sanatorjum Kasy Chorych dla dzieci gruźlicznych w Tuszynku. Owszem — nawet postawił jeszcze żądanie, by tego, kto to zarządził, pociągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

W ciągu jednej nocy niewyśledzeni dotąd zbrodniarze zniszczyli wszystkie figury i krzyże w liczbie ponad 300 na drogach pomiędzy Żółkwią i Kulikowem z jednej strony, i między Żółkwią a Dzibułkami z drugiej. Bezbożnicy porozbijali młotami wszystkie kamienne figury przydrożne, zaś krzyże drewniane przepiłowali u podstaw.

Ataki te godzą nietylko w Kościół katolicki, ale także i w naród polski, jako katolicki. Według słów swych Arcypasterzy wszystkich obrządków, zebranych na zjeździe gnieźnieńskim, ani kościoły, pełne modlących się wiernych, ani manifestacje religijne, w których biorą udział niezliczone rzesze, nie są zapewnieniem, iż społeczeństwo nasze jest dostatecznie zabezpieczone przed naporem bezbożności i przed walką o chrześcijański charakter społeczeństwa. Katolicy Rzeczypospolitej nie powinni zadowolić się tylko nabożeństwami, lecz z większą, aniżeli dotąd czujnością, działać winni przeciw atakom jawnych i ukrytych wrogów Kościoła na terenie prawodawstwa, w dziedzinie nauczania religji i religijnego wychowania młodzieży i przeciw bałamutnym naukom sekciarskim. Skupienie sił katolickich dla akcji katolickiej w jednomyślności z Episkopatem okazuje się coraz konieczniejszem. —

Obrady Niemców nad opróżnieniem Nadrenji.

Berlin. (PAT.) Komisja spraw zagranicznych parlamentu odbyła we środę pod przewodnictwem posła Scheidemanna kilkugodzinne posiedzenie. Obrady komisji poświęcone były rokowaniom genewskim. Komunikat oficjalny, wydany po posiedzeniu, stwierdza, że kanclerz Müller wygłosił na niem obszerne sprawozdanie o przebiegu obrad genewskich, przyczem zawiadomił komisję, że minister spraw zagranicznych Stresemann w myśl orzeczenia lekarskiego będzie mógł już w końcu tego miesiąca objąć kierownictwo urzędu spraw zagranicznych.

Kanclerz złożył następnie sprawozdanie z obrad genewskich, przedstawiając stanowisko delegacji niemieckiej, oraz obrazując obszernie podjętą i przeprowadzoną na terenie genewskim akję Niemiec w sprawie opróżnienia Nadrenji. Kanclerz w końcu swych wywodów stwierdził, że rokowania genewskie przyniosły postęp w tej sprawie.

Po przemówieniu kanclerza zabrał głos sekretarz stanu, Schubert, uzupełniając sprawozdanie kanclerza informacjami o szeregu zagadnień, które w Genewie odgrywały poważną rolę.

Po referatach tych rozwinęła się dyskusja. Obrady miały charakter ściśle poufny. „Deutsche Allg. Zeitung" zaznacza, że w czasie dyskusji przewodniczący niem. partji ludowej, dr. Scholtz, zgłosił rezolucję, podpisaną przez wszystkie stronnictwa oprócz posłów narodowych i komunist., która to rezolucja wyraża uznanie dla stanowiska delegacji niemieckiej w Genewie, z drugiej jednak strony wyraża ubolewanie, że w doniosłej kwestji opróżnienia Nadrenji nie osiągnięto żadnego postępu.

Badania zagadnień mniejszościowych.

Praga. (PAT.) Zakończyły się tu obrady Rady Generalnej Międzynarodowej Unji Przyjaciół Ligi Narodów. Obradom przewodniczył prof. Dembiński. Ponadto z ramienia Polski brali udział posłowie Löwenherz, Łypacewicz i ksiądz Wójcicki. Jako sukces Polski uważać należy fakt, że komisja mniejszościowa przystąpiła do badania problemu mniejszości we wszystkich państwach, wychodzących ze stanowiska, wyrażonego w Genewie przez Ministra Zaleskiego, że problem ten obejmuje mniejszości wszystkich państw, a nietylko tych, które traktat mniejszościowy przyjęły. Celem opracowania tego problemu obradowała podkomisja, do której wszedł ze strony polskiej poseł Löwenherz. Na zakończenie delegacja angielska złożyła podziękowanie serdeczne przewodniczącemu prof. Dembińskiemu.

Strajk murarzy zakończony.

Bytom. (Tel. wł.) Wskutek wyroku rozjemczego, na mocy którego przyznano górnośląskim pracownikom budowlanym podwyżkę płac o 4 fen., górnośląskie związki zawodowe wezwały członków do zaprzestania strajku. Wobec tego we wtorek podjęto pracę.

Dziesięciolecie przerwania frontu salonickiego.

Białogród. (PAT.) Do Białogrodu zaczęły przybywać delegacje wszystkich pułków i prowincjonalnych oddziałów wojskowych celem wzięcia udziału w wielkich uroczystościach, organizowanych z okazji 10-tej rocznicy przerwania frontu salonickiego.

Zatarg o rozbrojenia morskie.

Najważniejszem wydarzeniem politycznem chwili obecnej jest zatarg, jaki wynikł pomiędzy Anglją i Francją z jednej strony, a Stanami Zjednoczonymi z drugiej, z powodu umowy flotowej, zawartej pomiędzy Anglją a Francją. Z umowy tej Stany Zjednoczone nie były zadowolone, gdyż uważały, że przez podporządkowanie floty francuskiej interesom i komendzie Anglji, potęga morska Ameryki będzie zagrożona. Stany Zjednoczone wystosowały zatem notę, której jednakowoż nie ogłoszono. Niektóre dzienniki podają jej streszczenie na podstawie prywatnych informacyj.

O ile ze streszczeń tych można wnioskować, nota utrzymana jest w tonie umiarkowanym, ale stanowczym. Zwraca ona przedewszystkiem uwagę na to, że zawarte między Francją i Anglją porozumieniu uwzględnia tylko interesy tych dwuch krajów, nie bierze zaś pod uwagę interesów i potrzeb Ameryki. Mianowicie jedynym rodzajem okrętów, które w umowie zgodzono się ograniczyć, są wielkie krążowniki o pojemności 10 tysięcy ton i o 6 do 8-calowych armatach. Ameryka jest za ograniczeniem wszystkich, nie tylko największych okrętów, krążowników, torpedowców z 6-calowemi działami i łodzi podwodnych o 600 tonnach lub mniejszych. Nikt zaś nie zaprzeczy, że te kategorje okrętów są bardzo skutecznemi sposobami wojowania, zwłaszcza dla państwa, mającego na całym świecie swe podstawy flotowe. W rezultacie ograniczeniu na podstawie zawartej umowy podlegałyby tylko te okręty, które dla Ameryki są niezbędnie potrzebne. W dalszym ciągu wypowiada się Ameryka za zniesieniem łodzi podwodnych.

Najważniejszy ustęp odpowiedzi jest ten, w którym Stany Zjednoczone odrzucają porozumienie angielsko-francuskie jako podstawę dla ewentualnych rokowań o rozbrojenie na morzu, ponieważ rozbrojenie w tym wypadku zostałoby tylko do Stanów Zjednoczonych zastosowane i przeprowadzone. Stany Zjednoczone gotowe są jednak przystąpić do rokowań o rozbrojenie na morzu na innej podstawie. I proponują, by jako podstawę rokowań przyjąć nie wyszczególnianie tonażu dla poszczególnych rodzajów okrętów, ale przyjęcie ogólnej sumy tonażu dla poszczególnych państw z tem wszakże, by państwo dane mogło w obrębie tej sumy robić dowolne przesunięcia. Jedno państwo będzie wolało budować w obrębie tej sumy wielkie krążowniki, inne zaś — mniejsze okręty.

Nota Stanów Zjednoczonych z dnia 28 września oznacza zatem kategoryczną odmowę przystąpienia do porozumienia angielsko-francuskiego. Dlaczego? Ponieważ przyjęte w niem postanowienia zwracają się przeciw interesom Ameryki, a uwzględniają jedynie interesy Anglji i Francji.

Jest w tem twierdzeniu dużo racji. Anglja mająca światowe imperjum, prawie ciągle zagrożone, potrzebuje wielkiej liczby mniejszych okrętów, któreby szybko mogła przerzucać z miejsca na miejsce dla strzeżenia swych wybrzeży. Ameryka tej potrzeby nie odczuwa. Chce mieć tylko flotę „olbrzymów-okrętów" na wypadek wojny morskiej.

Otóż porozumienie angielsko-francuskie nie uwzględnia tego punktu widzenia Ameryki. Dlatego Stany Zjednoczone nie chcą go przyjąć.

Z tego widać, jak prawdziwy „pokój na morzu" małą odgrywa rolę w rokowaniach o „rozbrojenie", a jak się na pierwszy plan wybija dążność państw do uzyskania przewagi nad drugiemi.

Przegląd polityczny

Sowiety bolszewickie a komunizm w Polsce

Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej zwrócił się z otwartemi listami do polskiej i czechosłowackiej partyj komunistycznych. W liście stwierdzono, że głównem zadaniem komunistów polskich ma być obrona Sowietów przed, jakoby przygotowywaną, przeciw nim wojną. Dalej głównem zadaniem komunistycznej partji w Polsce jest jak najbardziej ostra walka z P. P. S. Komuniści mają wzmocnić swoje pozycje w kierownictwie nadchodzących strajków w Polsce.

Jest rzeczą niedopuszczalną, aby obywatele państwa polskiego podlegali rozkazom zagranicznych organizacyj, godzącym wprost w całość i bezpieczeństwo państwa. Ostatni list otwarty komunistów rosyjskich jest dla rządu polskiego dostatecznym powodem do uważania komunistów ze zdrajców stanu i zwalczania ich z całą surowością prawa.

Głos niemiecki o traktacie handlowym.

„Berliner Tageblatt" zamieszcza obszerny aktykuł swego korespondenta warszawskiego poświęcony sprawie polsko-niemieckiej umowy handlowej. W artykule tym szczegółowo rozpatrywana jest sytuacja Polska, przyczem autor dochodzi do wniosku że w eksporcie polskim do Niemiec brak dotąd najważniejszej pozycji, dotyczącej głównych artykułów wywozowych, a mianowicie węgla, bydła, produktów rolniczych i zwierzęcych. Niezależnie od tego, — czy Polska pokrywa swe zapotrzebowanie w Niemczech, czy gdzieindziej, to luka, która powstaje wskutek zamknięcia rynku niemieckiego dla przywozu polskiego, nie da się niczem wypełnić. Mimo wysiłków czynionych przez Polskę w celu zdobycia innych rynków, niemiecki rynek jest przecież najbliżej położony. Węgiel polski napotyka na rynkach światowych na wielką konkurencję ze strony angielskiego przemysłu. To dowodzi, że pośrednictwo Niemiec i rynki niemieckie z trudnością tylko dadzą się zastąpić. Zawarcie umowy handlowej z Niemcami przyniosłoby Polsce korzyści. Pozatem zaś — co jest jeszcze ważniejszem — wywarłoby ono wpływ dodatni na życie gospodarcze Polski. Udział kapitału i praca Niemiec w gospodarczem życiu Polski oznaczałby doprowadzenie nowych soków życia do organizmu polskiego

Wspominając, że oczekiwania Polski co do pozyskania kapitału amerykańskiego, do tej pory nie ziściły się w dostatecznej mierze, autor daje do zrozumienia, że pozyskanie kapitału w ilości dostarczającej dla celów gospodarstwa polskiego możliwe byłoby tylko za pośrednictwem instytucyj finansowych operacyj. Już przed wojną bankierzy niemieccy byli obok bankierów polskich jedynymi, którym się udawało pracować w Polsce. To też polskie koła bankowe wyrażać mają jakoby jednomyślny pogląd, że tylko zawarcie umowy handlowej z Niemcami umożliwi wznowienie akcji kredytowej, Delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską znajduje się w korzystnem położeniu. Nie ma to jednak oznaczać, aby miała ona przeciągać strunę, wychodząc z założenia, że Polska zmuszona jest do zawarcia umowy handlowej za wszelką cenę. Niemcom przysługują wprawdzie większe prawa do uważania się za zwycięzców, gdy chodzi o traktat handlowy, ale mimo to mądrzej będzie pominąć zupełnie te kwestje i wyrazić życzenie, aby doszło do zawarcia traktatu przyjaźni, uwzględniającego korzyści obu stron.

Korespondent „Berliner Tageblattu" przyznaje, że traktat handlowy wymaga znacznych ofiar od przemysłu polskiego. Ofiary te strona niemiecka powinna odszkodować na innych polach.

Złe wiatry nad Rzeszą niemiecką.

Paryski „Temps" omawia nastroje, które się w Niemczech teraz dają odczuć po genewskich obradach Ligi Narodów i po konferencjach kanclerza Muellera z przedstawicielami rządów Ententy. Z powodu rozwoju stosunków w Niemczech wypowiada on niezadowolenie i pisze:

„Zły wiatr wieje w tej chwili nad Niemcami, — gdzie wszystkie żywioły prawicowe starają się rozwinąć agitację przeciw polityce pokojowej. Prasa reakcyjna rzuciła się do walki z postanowieniami przyjętemi w Genewie, a prasa lewicy reaguje słabo przeciw tej kampanji, jakkolwiek winna wiedzieć, że w obecnym stanie rzeczy kanclerz Mueller nie może osiągnąć innych korzyści, jak tylko przyrzeczenie rokowań oficjalnych odnośnie do wcześniejszego opróżnienia Nadrenji, ustanowienie komisji rzeczoznawców dla studjum technicznego problemu odszkodowań. Hr. Westarp, głowa partji nacjonalistycznej, oświadczył wśród oklasków tysięcy „Stahlhelmowców" w Berlinie 24 pm., że wynik rozmów genewskich „oznaczą definitywne fiasco polityki zbliżenia do Francji zainaugurowanej przez Stresemanna".

Zgromadzenie w Berlinie i przemówienie hr. Westarpa stanowią tylko epizod w kampanji antyfrancuskiej i antypokojowej, którą całe niemieckie społeczeństwo pociąga. Zgromadzenie „ojczyźnianych związków", zebrania partyj politycznych, a przedewszystkiem prasa — robią wszystko, by ten nastrój utrzymać i pogłębić. Jest to ten „zły wiatr", który wieje w tej chwili nad Rzeszą niemiecką, a który porywa nie tylko nacjonalistyczne i militarystyczne koła, lecz i — umiarkowane, dotąd wrogie skrajnemu szowinizmowi sfery.

Spostrzeżenie „Temps'a" uzupełnić należy jednem jeszcze z ostatnich dni. Jest bowiem jeszcze drugi „zły wiatr", który wieje dziś w Niemczech.

„W prasie prawicowej w Niemczech — pisze „Neues Wiener Journal", podnosi się obecnie żądanie, aby zerwać wszelką politykę porozumienia z Francją, a w jej miejsce doprowadzić do ścisłego współdziałania (Anschluss) z Rosją sowiecką".

Dziennik wiedeński przestrzega Brianda przed dalszem odraczaniem ewakuacji Nadrenji i zwraca uwagę na niebezpieczeństwo dla pokoju, któreby zagroziło Europie, gdyby się połączyły dwa mocarstwa: Niemcy i Rosja dla obalenia traktatu wersalskiego. Niewątpliwie nie można lekceważyć siły tego drugiego „złego wiatru"... Nie od dziś on dopiero wieje.

Tym wiatrom nie przeciwstawia się kanclerz Müller z dostateczną siłą. Przyszłość okaże, czy czyni to przez słabość, czy też przez chytrość.

Nowy zatarg pomiedzy Włochami a Jugosławją.

Zaledwie udało się jako tako zażegnać tarcia, jakie w ostatnich miesiącach były na porządku dziennym pomiędzy Włochami a Jugosławją, a już przyszło do nowego zatargu stał się artykuł pisma „Slovenec", organu obecnego prezesa ministrów, Koroszca. W artykule tym opisane szykany, na jakie narażone jest pismo chorwackie, wychodzące w Trieście, oraz uwięzienie kilku tamtejszych Chorwatów. Z tego powodu „Slovenec" żąda represji w stosunku do Włochów, zamieszkałych w Jugosławji. Na ten artykuł odpowiada prasa włoska w bardzo ostrym tonie i podkreśla, że gdyby z takiemi atakami wystąpiło pierwsze lepsze pismo, byłoby to dla Włochów obojętne. Ale, że zamieszcza je organ prezesa ministrów, dowodzi to, że obecny rząd nie chce dążyć do stałej zgody z Włochami. Takie stanowisko Jugosławji zmusi Włochy do wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji.

Próby zawarcia sojuszu grecko-jugosłowiańskiego.

Prasa grecka poświęca dużo miejsca omówieniu konferencji, którą odbył premjer Venizelos z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Marinkowiczem. Pismo „Etnos" donosi, że Marinkowicz zaproponował premjerowi Venizelosowi zawarcie sojuszu grecko-jugosłowiańskiego, przyczem miał oświadczyć, że w razie zawarcia takiego sojuszu rząd jugosłowiański zrezygnowałby ze swoich żądań w sprawie portu w Salonikach oraz linji kolejowej między Białogrodem a Salonikami. Premjer Venizelos w odpowiedzi na to miał oświadczyć, że sojuszu takiego zawrzeć nie może, bo musiałby mieć charakter skierowany przeciwko Włochom. Jest to sprzeczne z tendencjami pokojowemi, jakiemi kieruje się rząd grecki w swojej polityce zagranicznej. Premjer Venizelos uczynił kontrpropozycję zawarcia traktatu arbitrażowego na lat 10, między Grecją a Jugosławją.

Zgodna polityka Japonji i Ameryki w Chinach.

Specjalny delegat rządu japońskiego, hr. Utszida, odbył wczoraj dłuższą konferencję z prezydentem Coolidgeem. Konferencja dotyczyła sytuacji w Chinach przyczem delegat japoński oświadczył, że Japonja godzi się na zasadę drzwi otwartych w Chinach, w ten sposób jednak, aby nie były tam udzielane żadne nowe koncesje. W wywiadzie wobec przedstawicieli prasy waszyngtońskiej hr. Utszida oświadczył, iż Japonja traktuje Mandżurję jako niepodzielną część Chin, nie projektuje też żadnych zbrojnych interwencji na tym terenie. Rząd nankiński nie może zostać uznany, dopóki nie nastąpi uregulowanie sprawy przedłużenia obecnego chińsko-japońskiego traktatu handlowego. Konieczność przedłużenia mocy prawnej układu jest zasadą, która należy utrzymać ze względu na inne układy tego typu. Utszida oświadczył, iż Japonja co do zagadnień chińskich znajduje się z rządem amerykańskim w zupełnej zgodności poglądów.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

87) —o— (Ciąg dalszy)

Pieśniarze przez ten czas odpoczywali.

W oczach Srebrnemu jeszcze się mroczyło, gotów był ubrać się w spódnicę, myśląc, że to jego płaszcz, gdy nagle wśród panującej ciszy rozległo się żałosne wycie.

— A to co? — spytał z gniewem Basmanow.

Strzemienny wyszedł z namiotu; po chwili wrócił i rzekł:

— To pies wyje na mogile Skuratowa.

— Daj tutaj łuk i strzałę, ja go nauczę nam przerywać!

Lecz przy imieniu Skuratowa Srebrny zupełnie otrzeźwiał.

— Poczekaj, Fedorze Aleksiejczu — powiedział, wstając — to Bujan Maksyma; nie tknij go, bo on mnie woła na mogiłę brata, zanadtom się z toba zahulał, czas w drogę!

— Włóż-że wprzódy płaszcz, kniaziu.

— Nie na mnie krojony — odpowiedział Srebrny, poznając spódnicę, którą mu podawał Basmanow — noś go sam, jakeś dotąd nosił.

I nie czekając na odpowiedź, splunął i wyszedł z namiotu.

Posypały się za nim przekleństwa Basmanowa, na które nie zwracając uwagi, doszedł do mogiły Maksyma, zmówił tam pacierz za jego duszę i w towarzystwie Bujana przyłączył się do rozbójników, którzy z Pierścieniem na czele wypoczywali przed rozpalonemi ogniskami.

O świcie Pierścień zbudził bandę.

— Chłopcy — rzekł — żegnajcie! Idę znów na Wołgę. Nie przeklinajcie, jeżelim wam co złego uczynił.

Tu Pierścień skłonił się rozbójnikom w pas.

— Atamanie! — ozwali się jak jeden głos opryszkowie — nie porzucaj nas, dokąd pójdziemy bez ciebie?

— Idźcie z kniaziem, chłopcy, za to, coście wczoraj uczynili, na pewno car wam daruje winy i znów możecie się stać uczciwymi ziemianami. Kniaź was nie porzuci.

— Dzielne zuchy! — zawołał Srebrny — dałem carowi słowo nie ukrywać się od jego sądu. Wiecie, żem nie dobrowolnie wydostał się z więzienia. Teraz powinienem dotrzymać przysięgi, zanieść carowi swą głowę. Czy chcecie iść ze mną?

— Żali on nam przebaczy? — pytali rozbójnicy.

— To zależy od woli boskiej, nie chcę was mamić; może przebaczyć, może i nie. Pomyślcie, naradźcie się między sobą i powiedzcie mi, kto idzie, kto zostaje?

Rozbójnicy spojrzeli po sobie, odeszli na bok i zaczęli radzić półgłosem.

Za chwilę wrócili do Srebrnego.

— Idziemy za toba, jeśli ataman nas porzuci — rzekli.

— No chłopcy — powiedział Pierścień — mnie nie proście naprożno; dosyć pohulałem tutaj. I porożniliśmy się trochę; a porwany sznur, wiąż go jak chcesz, zawsze będzie miał węzeł. Idźcie z kniaziem chłopcy, lub wybierzcie sobie innego atamana, ale lepiej, usłuchajcie mej rady, idźcie z kniaziem, nie może być, żeby car wam wszystkiego nie odpuścił za dzień wczorajszy.

Rozbójnicy znów poczęli się naradzać, i wkrótce rozdzielili się na dwie części. Większa podeszła do Srebrnego.

— Prowadź nas — powiedzieli — niech się nam stanie, co i tobie.

— A tamci jakżeż? — spytał Srebrny.

— Wybrali na atamana Chłopkę; my z nim nie chcemy.

— Tam tylko gorsi się ostali — szepnął Pierścień księciu — i nie tak się bili wczoraj jak twoi.

— No a ty? za nic nie pójdziesz ze mną? — rzekł Srebrny.

— Nie, kniaziu, mnie car nie przebaczy, nie takie są moje winy! I przyznam ci się szczerze, zatęskniłem okrutnie za Jermakiem Timofeiczem. Który to rok jużem go nie widział. Żegnaj, książę, nie przeklinaj!

Srebrny potrząsł rękę Pierścienia i uścisnął go szczerze.

— Żegnaj, atamanie, żal mi cię; szkoda, że idziesz na Wołgę, nie powinienbyś się tem zajmować.

— Kto wie! — odparł Pierścień i oczy dziwnie mu się jakoś zaświeciły — Bóg litościwy; nie może zawsze będę tem, cze teraz jestem.

Rozbójnicy gotowali się do wymarszu.

Gdy wstało słońce, na brzegu rzeki nie było już widać ani namiotu ani ludzi Basmanowskich. Fedor Aleksiejcz wyruszył jeszcze nocą, aby pierwszy przyniósł wiadomość carowi o otrzymanem zwycięstwie. Żegnając się z towarzyszami, Pierścień zoczył koło siebie Mitkę.

— Żegnaj i ty, kochany capie — rzekł wesoło — zasłużyłeś też się wczoraj carowi za czterych, powinien ci on to pamiętać!

Ale Mitka zrobił głupią minę i zaczął głaskać głowę, niby chcąc coś powiedzieć.

— No co? — spytał Pierścień.

— A nic — odezwał się Mitka i znów pomacał głowę jedną ręka, a drugą wziął się za bok.

— Kiedy nie, to nie — i Pierścień już odszedł, gdy Mitka nabrawszy odwagi zawołał:

— Atamanie, hej atamanie!

— He?

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 5 października

Św. Placyda i towarzyszy jego męczenników, † 546.

Św. Galli, wdowy, † 550.

SŁOW.: ZASŁAW.

Pan mój, przed którego oblicznością chodzę, pośle Anioła swojego z tobą, będzie sprawował drogę twoją. (Gen. XXIV. 40.)

„Nawrócenie grzesznika jest większym cudem niż wskrzeszenie umarłego, trzeba więc gorąco o nie się modlić.“ Św. Klemens Hofbauer.

Zdanie: Lepiej mało dać, niż wiele obiecywać.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 5.53, zachodzi o godz. 17.11. — Księżyc wsch. o godz. 21.16, zach. o godz. 13.42. Księżyc mija Marsa.

Długość dnia wynosi 11 godzin 18 minut.

Zmiany **powietrza przed 100 laty:** wietrzno, dżdżysto. Jutro: pogoda, czyste powietrze.

— **Do Czytelników.** W ostatniej chwili przypominamy obowiązek odnowienia przedpłaty na miesiąc październik na poczcie lub u naszych pp. agentów. Niewątpliwie ani jeden z dotychczasowych abonentów nie zaniedba tego obowiązku.

Równocześnie upraszamy zjednywać nowych czytelników dla gazety naszej. Każdy czytelnik niechaj zjedna jednego nowego przedpłaciciela, co wydawnictwu umożliwi dalsze ulepszenie gazety.

Przy tej sposobności wyjaśniamy, że chociaż inne pisma polskie podniosły cenę prenumeraty, **abonament naszej gazety nie został podwyższony.** Przedpłata miesięczna wynosi jak dotychczas:

„Katolik Polski“ 3.00 zł.
„Górnoślązak“ 3.00 zł.
„Goniec Śląski“ 3.00 zł.
„Katolik Śląski“ tylko 1.50 zł.

Rodaczki i Rodacy! Czytajcie, abonujcie i nakłaniajcie innych do abonowania gazety naszej! W każdym domu katolicko-polskim powinna być gazeta nasza! **Redakcja i Wydawnictwo.**

— **Podatki w miesiącu październiku.** Ministerstwo skarbu przypomina, że w miesiącu październiku płatne są następujące bezpośrednie podatki:

1. od 15 października do 15 listopada rb.: wpłata II raty podatków gruntowych za bieżący 1928 r.;

2. do 15 października rb.: wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu wrześniu — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3. do 15 października: wpłata zaliczki na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu za kwartał III-ci 1928 r. w wysokości 1/5 części kwoty podatku od obrotu, wymierzonego za rok 1927, przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe;

4. do 1 listopada: wpłata państwowego podatku dochodowego w wysokości różnicy między kwotą podatku wymierzonego na rok podatkowy 1928 (wymienionej w doręczonych nakazach płatniczych), a kwotą podatku zapłaconego w terminie do 1 maja rb. względnie, o ile przed dniem 15 października rb. nie doręczono nakazu płatniczego — wpłata II połowy podatku przypadającego od zeznanego dochodu, a w razie niezłożenia zeznania o dochodzie za rok 1927 — wpłata połowy podatku wymierzonego na rok 1927;

5. wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w miesiącu październiku, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

— **Jak uzyskać zniżkę w podatku dochodowym.** Wielu podatników, zwłaszcza rzemieślników, nie zdaje sobie sprawy z tego, że nie wykorzystują w pełni przysługiwania im praw. O ile dochód płatnika nie przekracza sumy 7.200 zł. rocznie, wówczas przysługuje mu prawo domagania się zniżki taryfy podatkowej o dwa stopnie w odniesieniu do każdego z członków jego rodziny, pozostających na jego utrzymaniu. O ile dochód podatnika wynosi nie więcej niż 3.600 zł. rocznie, wówczas — nawet gdy nie posiada nikogo na utrzymaniu — płaci podatek niższy o 20 proc. od skali zasadniczej podatku dochodowego. Wypadki, osłabiające zdolność płatniczą podatnika, jak długotrwała choroba, katastrofa żywiołowa, zawieszenie wypłat i t. d., również są przez urzędy wymiaru podatków brane pod uwagę, należy o nich jednak, oczywiście, w odnośnem podaniu poinformować. Zeznania takie należy składać za pokwitowaniem na specjalnie sformułowanem podaniu, bądź też na otrzymanym w Urzędzie Skarbowym formularzu.

— **W sprawie państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych.** Minister pracy i opieki społecznej, w porozumieniu z ministrami skarbu i spraw wewnętrznych, zarządził prowadzenie w miesiącu październiku roku bieżącego państwowej akcji pomocy doraźnej w tych samych miejscowościach i rozmiarach oraz na tych samych warunkach jak w miesiącu wrześniu bieżącego roku, jednak ze zmianą w kilku miastach, które nie znajdują się na terenie Województwa śląskiego. Wobec tego na Śląsku w miesiącu październiku niema żadnych zmian w udzielaniu zapomóg z państwowej pomocy doraźnej.

— **W sprawie zimowych godzin służbowych w urzędach państwowych.** W związku z ukazaniem się w niektórych pismach wiadomości o wprowadzeniu zimowych godzin urzędowania w instytucjach państwowych, „Monitor“ stwierdza, że żadne rozporządzenie w tym względzie nie było wydane i nadal obowiązują godziny urzędowania dotychczasowe, czyli od 8-ej do 3-ciej popołudniu.

Województwo śląskie

* **Obchód dziesięciolecie wskrzeszenia Polski. Z inicjatywy i na zaproszenie wojewody dr. Grażyńskiego odbędzie się w sobotę, dnia 5 b. m. o godz. 17-tej w sali Wydziału Powiatowego w Katowicach** zebranie przedstawicieli władz i organizacyj społecznych, w celu utworzenia wojewódzkiego komitetu obchodu 10-lecia wskrzeszenia państwa polskiego.

* **Zjazd inżynierów kolejowych.** Ogólno-polski zjazd inżynierów kolejowych odbędzie się w Katowicach w dniach 7, 8 i 9 października. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele marjackim o godz. 10. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 11 w sali powstańców. Na inauguracyjnem zebraniu wygłoszą referaty prezes dyrekcji kolei państw. w Katowciach inż. Dobrzycki na temat „Rozwój gospodarczy Górnego Śląska a rozbudowa sieci kolejowej w dyrekcji kolei państwowych w Katowicach“, oraz inż. Cywiński na temat „Brak inżynierów na kolejach polskich w chwili obecnej i w najbliższej przyszłości“.

Wieczorem tegóż dnia uczestnicy zjazdu będą w teatrze na operze „Zygmunt August“, następnego zaś dnia przed południem zebranie poświęcone będzie dalszym referatom fachowym. Po południu uczestnicy udadzą się na zwiedzenie zakładów przemysłowych, a wieczorem będą obecni na raucie, wydanym przez Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych.

Trzeci dzień zjazdu poświęcony będzie wycieczkom; po południu zaś odbędzie się posiedzenie plenarne.

* **Wybory do Kolejowej Kasy Chorych.** Wobec ukończenia kadencji Zarządu i Wydziału Kolejowej Kasy Chorych dn. 5 listopada r. b. odbędą się nowe wybory członków Wydziału Kolej. Kasy Chorych Dyrekcji Katowickiej na 4-letni okres t. j. do 1932 r. — Członkowie wybierają z pośród członków Kasy na każdych 500 ubezpieczonych jednego członka wydziału, najwyżej jednak 25 członków i tyluż zastępców. Grupa członków, licząca 20 osób, może wystąpić ze swoją listą kandydatów, którą należy zgłosić przed 21 b. m. Okręgi wyborcze będą 3: Katowice, Rybnik i Tarn. Góry.

* **Powrót górniczej wycieczki naukowej z Francji i Belgji.** W tych dniach powrócili jak donosiliśmy z wycieczki naukowej, odbytej z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu, po Francji i Belgji wicedyrektor Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach inż. Majewski, dyr. Skarbofermu inż. Górkiewicz i dyr. kopalni doświadczalnej w Mikołowie inż. Jurow. Wycieczka zwiedziła między innemi górnicze stacje doświadczalne w Monte Lucon i Lerine, centrę ratowniczą p. Fenzy, kopalnię towarzystwa Lens, stacje doświadczalne w Framezy w Belgji i Paternage. Następnie wycieczka zwiedziła fabr. masz. górniczych „Demag“ w Duisburgu. W czasie swego pobytu we Francji uczestnicy wycieczki odbyli szereg konferencyj z odnośnemi czynnikami górniczemi w kwestjach niebezpieczeństwa pyłu węglowego i środkach zaradczych, jakie się stosuje we Francji, w sprawie niebezpieczeństwa metanu, metod badania materjałów ratunkowych oraz w sprawie metody badania lin kopalnianych i mikroskopowych badań składników węgla.

* **Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach** uruchamia z dniem 20 października rb. w Katowicach kurs przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich dla rzemieślników. Kurs będzie obejmował rachunki przemysłowe, kalkulację rzemieślniczą, naukę o handlu, naukę o wekslu, ustawoznawstwo ogólne i podatkowe, stylistykę i korespondencję rzemieślniczą. Na kurs mogą być przyjęci rzemieślniczy posiadający:

1. świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, względnie inne równorzędne świadectwo;

2. dowód ukończenia nauki rzemiosła.

Wyjątkowo mogą być przyjęci także ci członkowie rodzin rzemieślniczych, odpowiadający warunkowi pierwszemu, którzy mają w warsztatach przeprowadzać kalkulację względnie prowadzić księgi.

Nauka na kursie odbywać się będzie w godzinach wieczorowych trzy razy w tygodniu po 3 godziny. Czas trwania kursu wynosi około dwa i pół miesięcy. Plan nauki tego kursu jest zatwierdzony przez dotyczące władze wojewódzkie.

Opłata kursu wynosi 50.— zł. i wpisowe 5.— zł. tj. razem 55.— złotych. Powyższa kwota powinna być uiszczona tydzień przed rozpoczęciem kursu.

Zgłoszenia uczestników przyjmuje biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach przy ul. Słowackiego 19 III p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, do 15-go bm. włącznie, w którym to dniu lista zgłoszeń zostanie zamknięta.

Wymienione biuro udziela wszelkich informacyj odnoszących się do powyższego kursu.

Z Katowickiego.

Katowice. (Kontrola kart ubezpieczeniowych). Placówka kontroli II. Katowice Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zawiadamia pracodawców, zatrudniających ubezp. pracowników, że w czasie od 3 10. 1928 r. począwszy odbędzie się kontrola kart ubezpieczeniowych Katowice, ulice Opolska i Sobieskiego.

— (Walny zjazd delegatów związku byłych jeńców wojennych). W minioną niedzielę odbył się w Katowicach I. walny zjazd delegatów związku byłych jeńców wojennych. Na zjazd przybyło przeszło 50 delegatów z Województwa Śląskiego. Przewodniczył p. Kife z Katowic. Nasamprzód uchwalono statut związku, do którego dodano, że także byli jeńcy cywilni (internowani) mogą być członkami Związku. Po sprawozdaniu zarządu i komisji rewizyjnej przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli pp. Gerlaczek Paweł z Katowic przewodniczący, Filipczyk z Katowic skarbnik, Opaszowski z Roździenia sekretarz, ławnicy: pp. Klama ze Świętochłowic i Kapica z Katowic. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Fojt z Chropaczowa, Piętka z Katowic i Cipa z Król. Huty. — Oprócz różnych spraw organizacyjnych poruszono sprawę odszkodowania byłych jeńców z obozu polskiego względnie byłych żołnierzy armji Hallera. Żalono się, że w tym wypadku odnośna władza (Urząd Emigracyjny na wnioski rzadko lub wcale nie odpowiada. Zjazd uchwalił przesłać do rządu prośbę o usunięcie niedomagań. Po załatwieniu drobnych spraw nastąpiło zamknięcie walnego zjazdu.

— (Zatrucie alkoholem). Na ulicy Wojewódzkiej znaleziono mężczyznę w stanie nieprzytomności. Odwieziono go do lecznicy. Lekarz stwierdził zatrucie alkoholem, oraz że nazywa się Henryk Langer.

Katowice-Bogucice. (Kurs robót ręcznych). Katolickie Towarzystwo Polek urządza z dniem 15-go października kurs robót ręcznych dla Młodych Polek. Zgłoszenia przyjmuje w godz. 18—19 p. Anna Derdzianka, Bogucice ul. Markiefki 27 II piętro. Wpisowe wynosi 1.— zł. Kurs jest bezpłatny. Lokal i godzinę otwarcia kursu podamy później.

Nowawieś w Katowickiem. (Nagły zgon). W tych dniach zmarła nagłą śmiercią wdowa Jadwiga Zurek. Dnia poprzedniego Zurkowa została przejechana przez rowerzystę. Istnieje przypuszczenie, że zmarła wskutek wewnętrznych okaleczeń.

Szopienice w Katowickiem. (Awanturnik ciężko okaleczony przez policjanta). W gospodzie Ścigały wywiązała się bójka. Karczmarz wyrzucił awanturników na ulicę. Kilku z nich usiłowało zemścić się na oberżyście, więc rzucali

na niego kamieniami. Rzucili się także na posterunkowego, który chciał zaprowadzić spokój. Urzędnik strzelił dwukrotnie z pistoletu i okaleczył jednego z awanturników. Lekarz oświadczył, że okaleczenie jest niebezpieczne.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (S p r z e n i e w i e r z e n i e). Zatrudniony u Wincentego Spinczyka Józef Majer z Król. Huty wiózł 30 worków cementu w kierunku Katowic. Majer nie wrócił. Wartość konia, wozu i ładunku wynosi 1000 zł.

— (N i e s z c z ę ś l i w y w y p a d e k n a k o p a l n i). Zatrudniony w szybie „Marji" nasypywacz T. Podlupski został okaleczony ciężkim okrąglakiem. W stanie nieprzytomności odwieziono go do lecznicy knapszaftowej.

— (W ł a m y w a c z e w k a n t y n i e f a b r y k i w a g o n ó w). Właściciel kantyny przy tutejszej fabryce wagonów Hrabek został dotkliwie poszkodowany przez włamywaczy. Sprawcy skradli znaczną zapasy różnego towaru, a czego nie zabrali ze sobą, rozrzucili po podłodze i zniszczyli przez podeptanie. Kantyniarz Hrabek doznał wielkich strat, gdyż nie był ubezpieczony na wypadek włamania.

Z Świętochłowickiego.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (D o t k l i w a k a r a z a p r z e m y t n i c t w o). Zawodowy przemytnik Karol Krzonka z Wielkich Hajduk usiłował przemycić przez granicę koło Łagiewnik 5 kilogramów jedwabiu i pół centnara wyrobów półjedwabnych. Przez granicę przechodził z towarem razem z kilku kolegami dnia 6 września. Na zawołanie urzędnika straży granicznej nie stanęli, lecz gdy urzędnik strzelił na postrach, porzucili towar, poczem ratowali się ucieczką. Główny przemytnik Karol Krzonka został jednak przytrzymany i oddany w ręce prokuratora. Rozprawa odbyła się w tych dniach. Krzonka został skazany na miesiąc więzienia i 5000 zł. kary pieniężnej. (n).

Lipiny w Świętochłowickiem. (S t e m p l o w a n i e k a r t c y r k u l a c y j n y c h). Naczelnik gminy wzywa właścicieli kart cyrkulacyjnych, aby karty cyrkulacyjne przynosili do stemplowania według następnego porządku: do 10 bieżącego miesiąca osoby z literami nazwisk od M do P, od 11 do 20 października litery R do U, a aż do końca bieżącego roku litera V do Z. Opłata wynosi 2 zł. Kto nie zastosuje się do wyżej podanego porządku, narazi się na uciążliwości przy stemplowaniu kart.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (S a m o b ó j s t w o). Sztygar Herman Stein popełnił samobójstwo przez powieszenie. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwów.

Brzozowice w Świętochłowickiem. (Z a b a w a T o w a r z y s t w a P o l e k). Na długo pozostanie nam w pamięci piękna uroczystość, jaką urządziło Katol. Tow. Polek w naszej gminie, mianowicie tak zwane „żniwne". Ks. prałat Ostrowski z Ameryki, nasz rodak, który bawił w odwiedzinach u swej rodziny, odprawił uroczyste nabożeństwo i wygłosił podniosłe kazanie. Po południu przy dźwiękach orkiestry przechodził przez wieś malowniczy pochód. Młode Polki w barwnych strojach śląskich niosły koronę żniwną bogato wstążkami przybraną. Młodzieńcy nieśli cepy, grabie i kosy, za nimi postępowały Polki z członkiniami Głównego Zarządu. W sali p. Czaji odbyła się wieczornica i zabawa taneczna. Nastrój na sali był bardzo serdeczny. Kobiety z rozrzewnieniem składały ks. Ostrowskiemu życzenia w dniu Jego imienin. W zabawie brały udział miejscowe towarzystwa, oraz pp. nauczycielki.

W. Piekary w Świętochłowick. (Z p o s i e d z e n i a R a d y g m i n n e j). Dnia 2 października odbyło się posiedzenie Rady gminnej pod kierownictwem naczelnika gminy. Na posiedzeniu był obecny urzędnik starostwa p. Korol. Porządek dzienny zawierał 20 punktów. Podano do wiadomości złożenie mandatu radnego p. Wicika. Nowego radnego Stefana Hojkę wprowadzono w urząd. Następnie uchwalono zbudować płot około boiska. — Ochronce przyznano zapomogę w wysokości 100 zł. — Uchwalono statut dla deputacji szkolnej i budowę 10 mieszkań, aby w nieprzewidzianych wypadkach bezdomni mieli dach nad głową. — Nadzwyczaj ważną sprawę załatwiła Rada gminna, uchwalając 100 000 złotych dla wypożyczania drobniejszych kwot obywatelom gminy na ukończenie rozpoczętych budowli. — Dłuższą rozprawę wywołała sprawa zakupu maszyn do pisania dla tuteiszych szkół. Naczelnik gminy odczytał wnioski kierowników szkoły I i III z których wynikało, że kierownik szkoły I zażądał 1 maszynę, zaś kierownik szkoły III aż 2 maszyny do pisania. Wniosek odrzucono z powodu zbyt wysokich kosztów. Naczelnik zaproponował, by zakupiono jedną maszynę do pisania dla urzędu gminnego, a tę maszynę urząd gminny zawsze odda do użytku kierownikom szkół, skoro zajdzie potrzeba. Propozycję naczelnika gminy przyjęto. — W roku 1924 utworzono komunalne gimnazjum dla gmin Wielkie Piekary, Szarlej, Brzozowice, Kamień, Brzeziny, Wielka Dąbrówka i Bobrowniki. Z powodu braku miejsca wymienioną uczelnię ulokowano w Szarleju, a więc w nader niedogodnem miejscu. Ponieważ gmina Wielkie Piekary stawia największą liczbę uczniów do gimnazjum a Urząd Wojewódzki przyrzekł, że wybuduje gimnazjum w tej gminie, która dostarczy potrzebnego gruntu pod budowę, przeto Rada gminna jednogłośnie uchwaliła odstąpić bezpłatnie budowisko dla budowy gimnazjum w Wielkich Piekarach, oprócz tego sporządzić drogę, kanalizację i zaopatrzyć gimnazjum w światło i wodę. — Nad wnioskiem kilku radnych, dotyczącym pobierania podatku od bydła i podatku kanalizacyjnego wogóle nie radzono, lecz z góry go odrzucono. — Zaznaczyć należy, że na ostatniem posiedzeniu rady gminnej nie było osobistych zaczepek i sporów, zapewne dlatego, że na sali posiedzeń był obecny urzędnik starostwa. Należy się spodziewać, że także w przyszłości ustaną gwałtowne spory i walki osobiste, ze względu na dobro gminy.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (N a p a d r a b u n k o w y). Na jadącego na rowerze Fr. Tomika z Kliszowca napadł osobnik, który pod groźbą zastrzelenia zmusił napadniętego do wydania roweru. Napad popełniono na szosie pomiędzy Gardawicami a Woszczycami.

Mikołów. (N o w y s ę d z i a r o z j e m c z y). Urząd sędziego rozjemczego w obwodzie 5 powierzono dyrektorowi gimnazjum p. Kondzich. Uchwałę władz miejskich zatwierdzono.

Murcki w Pszczyńskiem. (P i w o s m a k u j e!) Podczas jednej z ubiegłych nocy oderwano plombę przy wagonie, w którym znajdowały się beczki z piwem, własność zarządu dóbr księcia pszczyńskiego. Kilka beczek skradziono, 3 beczki znaleziono przy torze kolejowym. Kradzież popełniono podczas jazdy pociągu towarowego na szlaku Murcki—Kostuchna.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 3 października: za 100 zł. 46,97 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 212,90 zł. za 1 dolara amerykańskiego płacono 8,91 zł.; za 100 franków szwajcarskich 171,95 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 3 października 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,88 zł.; za funt szterlingów angielskich 43,12 zł.; za 100 franków francuskich 34,97 zł.; za 100 franków szwajcarskich 171,20 zł.; za 100 koron czeskich 26,36 zł.; za 100 szylingów austrjackich 125,17 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 2-go października 1928 r.

Żyto 36,00—36,20. Pszenica 44—46. Jęczmień 36,00—36,50. Owies 35—36. Osucie żytnie 24,50—25,00. Mąka żytnia 54—55.

✝

Sp. Józef Piec.

W **Kamieniu** (powiat świętochłowicki) zmarł we wtorek, dnia 2 b. m. po ciężkich cierpieniach rodak nasz śp. J ó z e f P i e c, przeżywszy lat 55.

Z Nieboszczykiem odszedł od nas jeden z najgorliwszych pracowników na niwie oświatowej z czasów przedwojennych. Niestrudzenie pracował około rozszerzania gazet polskich, mianowicie naszego „Katolika" nietylko w Kamieniu samym, lecz także w licznych sąsiednich miejscowościach. Praca ta — jak wiadomo starszym czytelnikom naszym — była ciężka. Mimo szykan ze strony władz, prześladowań, na jakie każdy pracownik oświatowy w tych czasach był narażony, Nieboszczyk nieustraszenie pracował bez wytchnienia. Jedynym celem Jego było: wszystko dla sprawy, dla uciemiężonego ludu polskiego!

Niemniej czynny udział brał Nieboszczyk w ruchu organizacyjnym robotników naszych. Ile z powodu tego wycierpiał, wiedzą najlepiej Jego najbliżsi. Mimo tego pracował w szeregach Swych braci bez ustanku, i wytrwał w tej pracy jak żołnierz na posterunku.

Po wojnie, w okresie plebiscytowym i teraz już w wolnej Polsce Nieboszczyk nie zakładał rąk bezczynnie. W Kamieniu pracował we wszystkich towarzystwach polskich. To też zgon tak gorliwego pracownika uczynił wielki wyłom w nielicznej już armji starych bojowników za sprawę polską.

Za wszystkie prace, prześladowania, niechaj Pan Bóg wynagrodzi Nieboszczyka koroną niebieską. Rodzinę Jego zaś niech pocieszy w ciężkim smutku.

Pogrzeb odbędzie się w Kamieniu w piątek o godzinie 8 rano. — R. i. p.

Imielin w Pszczyńskiem. (P o ż a r s t o d o ł y). W tych dniach zniszczył pożar doszczętnie stodołę Fr. Jochemczyka. Są poszlaki, że ogień został podłożony. Szkoda wynosi 2 000 złotych.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (P o ż a r). Przed kilku dniami wybuchł pożar w smolarni Wiktora Hanaka. Smolarnię razem z urządzeniem ogień zniszczył doszczętnie. Pożar wybuchł wskutek przepełnienia kotłów smołą. Winę ponosi dozorca smolarni W. Pawletko.

Krzyszkowice w Rybnickiem. (W a d l i w y k o m i n p r z y c z y n ą w i e l k i e g o p o ż a r u). Wskutek uszkodzonego komina wybuchł pożar w domostwie Karoliny Koczowej. Gdy ogień zauważono, dom był już objęty pożarem. Pożar zniszczył doszczętnie chatę, stodołę i chlewiki.

Debieńsko w Rybnickiem. (N a p a d r a b u n k o w y n a s z t y g a r a). W lesie niedaleko szybu „Emy", popełniono zuchwały napad rabunkowy na sztygara J. Hojnisza, który miał przy sobie 2 000 złotych. Były to pieniądze przeznaczone na wypłatę robotników, oprócz 20 złotych, które były własnością Hojnisza. Gdy wymieniony sztygar przechodził przez las, wyszło z gęstwiny leśnej trzech osobników, uzbrojonych w broń palną. Pod groźbą zastrzelenia bandyci zmusili Hojnisza do wydania gotówki. Wkrótce urządzono obławę na bandytów i spotkano ich w środku lasu. Lecz rabusie przybrali tak groźną postawę, że Hojnisz i robotnicy nie odważyli się ich przytrzymać i oddać w ręce policji. Nieco później urządzono drugą obławę przy pomocy urzędników policji. Spotkano jednego opryszka, który na widok policjantów zaczął uciekać, lecz został schwytany. Aresztowany bandyta, który nazywa się Wiktor Jarosz, odsiedział już 7-letnią karę więzienną. Pochodzi on z Nowejwsi. W ubraniu aresztowanego opryszka znaleziono 1650 złotych. Jest to część zrabowanej gotówki Hojniszowi.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyń. (P r z e m y t n i c y p o b i l i u r z ę d n i k a s t r a ż y g r a n i c z n e j). W ostatnim czasie przytrzymano na granicy polsko-czeskiej wielu przemytników. W tych dniach we wsi Wiśle 34 przemytników rzuciło się na urzędnika straży celnej Matysa. Urzędnik został dotkliwie pobity. Banda zbiegła, pościg był bez skutku.

Bielsko. (Ś m i e r t e l n y w y p a d e k). W gospodzie Janiny Machowej w Brynnej zmarł nagle 60-letni wdowiec Józef Bojda. Wymieniony spadł ze strychu, przyczem poniósł śmierć. Bojda był mocno podchmielony. Istnieje przypuszczenie, że popełnił samobójstwo.

Z całej Polski.

Łódź. (Z n o w u o s z u s t w h a b i c i e z a k o n n i k a). Od maja roku bieżącego osobnik podający się za księdza zakonu OO. Palotynów na terenie województwa łódzkiego zbierał składki, sprzedawał kalendarze i t. p., rzekomo na budowę szpitala dla najbiedniejszych. Odwiedzał on cały szereg instytucyj i zakładów dobroczynnych i zainkasował tam znaczne sumy. Między innemi przedstawił się on przełożonej szpitala św. Józefa, jako ks. Majewski. Podczas następnej wizyty w tym szpitalu tajemniczy zakonnik przedstawił jej papiery na nazwisko ks. Lanckorońskiego. Ta zmiana nazwiska wywołała podejrzenie u przełożonej, o czem zawiadomiła urząd śledczy. W wyniku dochodzeń wywiadowcy śledczy wykryli sprytnego oszusta, którego aresztowano w hotelu Poleskim. Oszust przyznał się do popełnienia nadużyć, przy których posługiwał się szeregiem dowodów osobistych na różne nazwiska. W mieszkaniu hotelowem u niego znaleziono znaczną gotówkę, kilkadziesiąt skradzionych zaświadczeń z klasztoru O. O. Palotynów. — Ludność wiejska — także w województwie śląskiem — zawsze ofiarna na potrzeby kościelne i zgromadzeń zakonnych, często pada ofiarą oszustów, ubranych w szatę zakonną. Gdy do mieszkania wejdzie zakonnik-kwestarz lub zakonnica i prosi o składkę, należy zawsze żądać piśmiennego pozwolenia na urządzanie kwesty wystawionego przez władze duchowne i świeckie. Wyjątek stanowią zakonnicy-kwestarze i Siostry-kwestarki ze śląskich klasztorów, lecznic i zakładów dobroczynnych, jeśli są znani ofiarodawcom.

Malkiewicze. (S t r a s z n a z e m s t a z d r a d z o n e g o m ę ż a). Jak donoszą pisma warszawskie w gminie Malkiewicze niedaleko granicy sowieckiej zdarzył się wstrząsający dramat rodzinny. Niejaki Darozow po powrocie z wojska, dowiedziawszy się, że żona jego utrzymywała stosunki miłosne z gospodarzem Kojanem, z którego to związku był syn, w przystępie zazdrości chwycił siekierę i rozpłatał nią głowę żonie. Następnie wybiegł i podpalił zabudowania uwodziciela swej żony, syna zaś ze związku żony swej z Kojanem wrzucił do stawu. Sam zaś powiesił się dnia następnego w pobliskim lesie. Wypadek ten wywarł na okolicznych mieszkańcach przygnębiające wrażenie.

Monarchistyczny lot „Zeppelina".

Berlin. (PAT.) We środę o godz. 9 rano krążył nad Berlinem nowy olbrzymi balon niemiecki „Zeppelin". Sterowiec startował, jak donosiliśmy, na jeziorze Bodeńskiem we wtorek rano do swej ostatniej podróży próbnej przedatlantyckiej i odbył w ciągu dnia loty poprzez całe Niemcy wzdłuż Renu. W ciągu nocy krążył nad południowemi brzegami Anglji oraz morzem Północnem. Nad ranem zaś rozpoczął podróż powrotną i przybył o godz. 9 rano do Berlina, witany entuzjastycznie przez ludność stolicy, która zgromadziła się na placach miasta i dachach domów. Z powodu natłoku widzów na ulicach ruch został na 10 minut całkowicie przerwany.

Prasa berlińska podaje obszerne sprawozdania i opisy, dotyczące przebiegu lotu próbnego. Skrajnie nacjonalistyczna „Deutsche Zeitung" podnosi, że sterowiec w czasie swej podróży nad Holandją zatrzymał się nad siedzibą byłego cesarza Wilhelma i dokonał nad zamkiem honorowego lotu okrężnego. Były cesarz wraz z całą rodziną wyszedł na dziedziniec, by przyjrzeć się nowemu sterowcowi i miał serdecznie pozdrowić znajdujących się w nim gości. „Voss. Zeitung" przyznaje, że nowy sterowiec składał hołd byłemu cesarzowi, nazywa to najwyższym nietaktem tembardziej, że na pokładzie sterowca wśród 75 osób załogi i pasażerów znajdowali się także przedstawiciele rządu Rzeszy, parlamentu i rządu pruskiego.

Berlin. (Tel. wł.) O godz. 5.30 po południu „Zeppelin" wylądował gładko w Friedrichshafen, przebywszy w powietrzu 34½ godziny. Przeleciał on 2800 km. Największa wysokość, jaką osiągnął była 2375 metrów podczas nocy nad morzem Północnem. Motory funkcjonowały bez zarzutu, a nowy gaz okazał się doskonałym. Dr. Eckener, który już raz przeleciał na sterowcu przez Atlantyk, zamierza w poniedziałek wyruszyć do Ameryki, a ile warunki atmosferyczne na to pozwolą.

Berlin. (Tel. wł.) W ostatniej chwili donoszą, że rząd niemiecki nie otrzymał jeszcze wiadomości, podanych przez niektóre dzienniki, że „Zeppelin" w locie nad Holandją, był także w Doorn, by złożyć hołd byłemu cesarzowi. Zażądano raportu od radcy ministerjalnego, Mühliga, który był na pokładzie sterowca. Minister komunikacji, centrowiec Guerard, po powrocie z Prus Wschodnich wyda odpowiednie zarządzenia.

Rząd austrjacki pozwolił na demonstracje.

Wiedeń. (PAT.) Propozycje kompromisowe naczelnika Dolnej Austrji w sprawie manifestacyj w Wiener Neustadt zostały przyjęte przez socjal-demokratów, jak również przez przywódców Heimwehry. Pochody Heimwehry i Schutzbundu oddzielone będą strefą neutralną, którą obsadzi wojsko. Transporty kolejowe z demonstrantami będą tak prowadzone, aby nie nastąpiło żadne bezpośrednie zetknięcie wrogich grup. Zgodnie z tym kompromisem został cofnięty zakaz odbycia manifestacyj socjalistycznych.

Wiedeń. (PAT.) „Arbeiter Zeitung" donosi z Monachjum za tamtejszym organem komunistycznym, że władze bawarskie skonsygnowały nad granicą austrjacką 500 policjantów, aby ich oddać do dyspozycji rządu austrjackiego w dniu 7-go października, o ile zajdzie tego potrzeba.

Faszyzm w Austrji.

Wiedeń. (PAT.) Socjaliści wnieśli w parlamencie interpelację, w której wskazują na to, że w ostatnich czasach Heimwehra przekształciła się stopniowo w organizację zupełnie faszystowską, z tym celem, by obalić obecny ustrój w Austrji. Przeciwko temu niebezpieczeństwu muszą zbroić się republikanie i warstwy robotnicze. Interpelanci zapytują rząd, co zamierza uczynić, aby rozbroić Heimwehrę.

Król hiszpański w zgodzie z dyktatorem.

Madryt. (PAT.) Agencja Fabra stwierdza, że wszelkie wiadomości, jakie ukazały się w prasie krajowej i zagranicznej o rzekomem nieporozumieniu pomiędzy królem a rządem są zmyślone.

Również niezgodne z prawdą są doniesienia o rzekomej odmowie króla podpisania dekretów, odwołujących niektóre osobistości, odnoszące się niezbyt przychylnie do obecnego ustroju.

Ze świata katolickiego.

Sodalicje marjańskie w r. 1927.

Podług ogłoszonej statystyki „Prima Primaria" w Rzymie, centrali sodalicji marjańskiej, w r. 1927 agregowano ogółem 967 nowych sodalicyj. Z tego na Europę przypada 650, na Amerykę — 243, na Azję — 30, na Australję — 29, na Afrykę — 15. Najwięcej powstało w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, a mianowicie 181; następnie idą Niemcy z 163 sodalicjami. Holandja z 74, **Polska z 67** i Hiszpanja z 52. Z liczby 967 nowych sodalicyj przypada na sodalicje męskie 267, żeńskie 671. Najwięcej męskich sodalicyj powstało w Niemczech (45), potem w Holandji (36), **Polsce (24)**, Hiszpanji (22), Stanach Zjed. A. P. (19). Sodalicyj żeńskich powstało w Stanach Zjed. 150, w Niemczech 118, w Polsce 43, w Holandji 37, w Hiszpanji 30. W Meksyku jeszcze w r. 1926 można było zanotować 13 nowych sodalicyj, zaś w r. 1927 tylko jedną. Szereg najżarliwszych męczenników meksykańskich pochodziło z sodalicyj marjańskich.

W Austrji nie powstała żadna nowa sodalicja; prowadzenie istniejących pochłania już wiele trudu. Z Rosji sowieckiej nie nadchodzą już sprawozdania od kilku lat.

Dzieła św. Franciszka na wystawie prasowej w Kolonji.

Na międzynarodowej wystawie prasowej w Kolonji przed oczy świata postawione zostały też reguły zakonu św. Franciszka i sprawione przez nie błogosławione następstwa socjalne. Są więc wystawione rękopisy i druki z różnych wieków, tyczące się reguł wszystkich trzech zakonów św. Franciszka.

Jeśli chcemy należycie zrozumieć owe teksty, wystawione na wystawie prasowej, musimy pamiętać, że św. Brat Franciszek żył w czasie, gdy tworzyła się gospodarka pieniężna, powstawał handel i przemysł, a gospodarstwo naturalne było wypierane, zaś stan średni znajdował się w ciężkim ucisku. Św. Brat Franciszek widział sposób pojednania bogacza z biednym w „pracy" — „Ubóstwie" — prostocie" — „poprzestawaniu na małem" — „miłości". Te hasła wypisał następnie w swych regułach i przez nie wywarł głęboki wpływ na społeczność ludzką.

Ostatnie telegramy.

Obrady nad szkołą polską.

Berlin. (Tel. wł.) Przedstawiciele mniejszości Polskiej w Niemczech, b. poseł do sejmu pruskiego Baczewski, ks. dr. Domański odbyli konferencję wstępną z przedstawicielami rządu pruskiego, w sprawie projektowanego rozporządzenia regulującego szkolnictwo dla mniejszości w Niemczech.

Pierwsze spotkanie miało wyłącznie charakter informacyjny i dopiero podczas późniejszych zebrań wyłuszczone będą szczegółowe życzenia mniejszości polskiej w Niemczech.

Curie-Skłodowska u prezydenta Mościckiego.

Warszawa. (PAT.) W środę Prezydent Rzplitej wraz z małżonką podejmował czarną kawą przybyłą do Warszawy na kilka dni znakomitą naszą rodaczkę, panią Marję Curie-Skłodowską. Na przyjęciu tem obecni byli wszyscy członkowie rządu z premjerem Bartlem na czele, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, p. Dewey, członkowie zarządu towarzystwa radowego imienia Marji Curie-Skłodowskiej oraz grono wybitnych przedstawicieli nauk, medycyny i sfer przemysłowych, interesujących się bliżej sprawami instytutu. Prezydent Rzplitej i pani Mościcka prowadzili z wielką uczoną ożywioną rozmowę.

Obrady międzynarodowego Biura Pracy.

Warszawa. (PAT.) Na 42-gą sesję Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Warszawie przyjechał dnia 3 b. m. z Brukseli członek Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy p. Ernest Mahaim dyr. instytutu socjologicznego w Brukseli i prof. uniwersytetu w Liege. Przyjazd pozostałych członków Rady spodziewany jest dnia 4 bm. Uroczyste otwarcie sesji Rady odbędzie się w piątek, dnia 5 b. m. w pałacu Rady Ministrów, gdzie też odbędą się obrady.

Zuchwały napad na listonosza.

Grudziądz. (PAT.) Dnia 3 bm. rano trzech osobników dokonało napadu rabunkowego na listonosza pieniężnego Świerkowskiego. Jeden z napastników uderzył listonosza młotkiem w głowę tak silnie, że napadnięty stracił przytomność i w nieprzytomnym stanie przewieziony został do szpitala. Wobec tego, iż wszczęto alarm i podjęto pościg policyjny, napastnicy porzucili zrabowane pieniądze w kwocie 9359 zł. które zwrócono urzędowi pocztowemu w Grudziądzu. Jednego ze sprawców napadu ujęto. Jest nim niejaki Lindau, zamieszkały w Grudziądzu.

Herriot studjuje Beethovena.

Berlin. (Tel. wł.) Francuski minister oświaty, socjalista Herriot, przybył na kilka dni do Berlina. Charakter podróży jest zupełnie prywatny. Herriot przybył, by poczynić w bibljotece państwowej studja do swej pracy o Beethovenie.

Skazanie przywódcy wywrotowego.

Bydgoszcz. (PAT.) Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczyła się rozprawa przeciwko przywódcy niezależnych socjalistów dr. Bolesławowi Drobnerowi z Krakowa, oskarżonemu o wystąpienia antypaństwowe i wywrotowe, jakich się dopuścił na wiecu przedwyborczym w Bydgoszczy, w styczniu br. Sąd po dłuższej naradzie skazał dr. Bolesława Drobnera na 2 lata twierdzy z zaliczeniem aresztu śledczego.

Wóz przyczyną katastrofy.

Kraków. (PAT.) „Nowy Dziennik" donosi, że wczoraj na drodze Tarnobrzeg—Tarnów pod wsią Machowa nastąpiła katastrofa autobusowa. Przyczyną katastrofy było najechanie na furę, co spowodowało wyrócenie się autobusu. 14 osób zostało rannych, z jedna ciężko.

Polacy amerykańscy popierają Smitha.

Nowy Jork. (PAT.) Odbywają się tu liczne wiece polskich klubów demokratycznych, które opowiedziały się za kandydaturą Smitha. W sferach republikańskich w stanie Pensylwanji, które zawsze były na silniejszą twierdzą stronnictw republikańskich, panuje panika, gdyż polscy i węgierscy górnicy i robotnicy jednomyślnie głosować będą na Smitha. Liczba tych robotników sięga pół miljona.

Skandal Stinnesa — skandalem światowym.

Głośna afera Stinnesa nietylko nie przycicha, lecz zatacza coraz szersze kręgi i budzi coraz większą sensację. Mnożą się rozmaite szczegóły, ujawniające, że wielkie oszustwo Stinnesa kryje w sobie tu i ówdzie momenty politycznej natury.

Urzędowe sfery niemieckie wyrażają przekonanie, iż zgłoszono za sumę mniej więcej 20 miljardów marek pożyczek wojennych z marką „starych", gdy w rzeczywistości były one nowo nabyte. Na podstawie pobieżnych oszacowań ustalono, iż Stinnes i jego wspólnicy zakupili pożyczki wojenne za około 5 do 6 miljardów i ostemplowali je jako „stare". Zachodzi więc pytanie, gdzie znajdują się jeszcze pożyczki na kwotę 15 miljardów marek?

Śledztwo, toczące się w sprawie wynalezienia tej małej „reszty" 15 miljardów, nie dało do tej pory żadnych wyników.

W związku z całą aferą krążą w Berlinie najnieprawdopodobniejsze pogłoski. Mówi się o tem, iż dwa wybitne domy bankowe, tudzież znany bardzo finansista, który dzięki bogatemu małżeństwu i wysokim stosunkom towarzyskim posiadał duże wpływy, brali udział w oszukańczych machinacjach z pożyczkami wojennemi.

Wobec tego, że ujawnienie różnych nowych nazwisk, cieszących się dotąd najdoskonalszą opinją, mogłoby przemienić całą aferę w wielki skandal światowy, rozmaite koła przestrzegają przed rozszerzeniem śledztwa.

Dochodzenia, prowadzone w Wiedniu, zebrały niesłychanie obciążający materjał dla Hugona Stinnesa. Wyszło na jaw, że on i jego dyrektorzy powierzali zakupno nowych pożyczek wojennych rozmaitym swoim agentom bez wyboru, ci zaś odbywali podróże po całej Środkowej i Wschodniej Europie i zdobyte papiery przekazywali firmie Stinnesa.

W czasie sensacyjnego przesłuchiwania Stinnesa, wyszedł na jaw fakt, iż pewne tajemnicze szczegóły z tego przesłuchiwania doszły do wiadomości ogółu. Podejrzenie o dopuszczenie się tej „niedyskrecji" padło na sekretarkę berlińskiego sędziego śledczego Brühla. Ona to miała aresztowanemu w międzyczasie dyrektorowi Hirschowi udzielać poufnych wiadomości o toku śledztwa i zeznaniach poszczególnych świadków.

Leon Hirsch jeszcze przed swojem aresztowaniem „zbliżył się" do sekretarki sędziego śledczego i wszedł z nią w pewne porozumienie. Sekretarka żaliła się przed Hirschem, że ojciec jej złożony jest ciężką chorobą, że na kurację potrzebuje 2 tysięcy marek, których nigdzie nie może uzyskać. Hirsch widocznie „porozumiał się" z potrzebującą pieniędzy sekretarką sędziego i przyrzekł jej wynagrodzenie w zamian za zdradzone mu szczegóły z toku śledztwa.

Stwierdzono, że kilkakrotnie przed swojem aresztowaniem Hirsch „zamówił sobie" sekretarkę do swego mieszkania, która też istotnie trzy razy go odwiedziła. Równocześnie wyszło na jaw, że sprytny dyrektor Hirsch łudził tylko obietnicami sekretarkę sędziego, lecz zaś nie dał jej ani feniga.

W najbliższych dniach wdrożone będzie przeciwko Hirschowi dochodzenie o usiłowane oszustwo.

Z całego świata.

Przygoda Maharadży w autobusie londyńskim.

Bawiącemu niedawno w Londynie maharadży Gwaljoru zdarzył się ciekawy wypadek. Po przyjeździe do stolicy Anglji i oficjalnych przyjęciach, wschodniemu władcy do towarzystwa udzielono cały sztab urzędników, no i kilku ajentów, którzy mieli czuwać nad bezcennym zbiorem kosztowności, jakich ma w bród każdy indyjski maharadża. Zapragnął on jednak zwiedzić Londyn bez towarzystwa i wybrał się na samotną włóczęgę po Londynie. Po paru godzinach pieszej wędrówki wszedł do autobusu, aby z dachu samochodu obserwować ruch uliczny. Gdy konduktor zażądał od niego wykupienia biletu, maharadża ku swemu przerażeniu stwierdził brak portmonetki, którą zostawił w hotelu. Znalazł się w przykrej sytuacji i nie wiedział, co ma robić. Publiczność patrzyła nań bez sympatji i z nieufnością. Na szczęście po chwili sąsiad maharadży, jakiś londyński robotnik, nie mówiąc ani słowa, uiścił zapłatę za bilet maharadży. Gdy maharadża dziękując, wyraził chęć odwdzięczenia się, robotnik machnął tylko ręką i rzucił niedbale:

— Nie trzeba.

— Ale ja jestem panującym księciem Gwaljoru!

Robotnik spojrzał nań ze zdziwieniem, wstał, ukłonił się nisko i powiedział:

— A ja jestem zmrałym królem Leopoldem belgijskim!

Dowcipowi zawtorował śmiech publiczności. Maharadża wysiadł na jednym z najbliższych przystanków. A w parę dni potem ogłosił w prasie londyńskiej nagrodę w wysokości 200 funtów dla robotnika, który wykupił za niego bilet w autobusie.

Dziwny kraj, którego władczynią jest bosonoga Królowa.

O 160 kilometrów na zachód od Szkocji i o 80 od Hebrydów leży mało komu znana wyspa św. Kilda. Stanowi ona niezawisłe państwo z królową i parlamentem na czele.

Mieszkańcy wyspy wiodą życie odosobnione i dość jednostajne. Zajmują się wyłącznie rybołówstwem, a wiadomości z Europy otrzymują z pewnem opóźnieniem np. zeszłoroczna poczta grudniowa nadeszła w marcu.

Językiem ich jest język starogalijski. Starzy nie znają żadnego innego języka. Młodzi rozumieją już angielski.

Państwo na wyspie św. Kilda jest państwem zamierającem. Starsze pokolenie z goryczą mówi, że winę za to ponosi młodzież, która emigruje do innych krajów.

Komunikacja regularna istnieje w miesiącach letnich. Od końca sierpnia rzadko widuje się okręty polujące na wieloryby.

Państwo tak, jak zaznaczyliśmy, ma ustrój parlamentarny. Parlament zbiera się codziennie (podobno sesje są bardzo burzliwe!) rozdzielając prace na cały dzień i sądzi sprawy sporne.

Na czele państwa stoi królowa. Jest nią mianowicie najstarsza niewiasta na wyspie.

Instytucja królowej istnieje od bardzo dawna: niegdyś stawała ona na czele wyprawy, jakie kobiety co jakiś czas urządzały w celu polowania na tak zwane „papugi morskie". Dziś jest to raczej godność nominalna.

Królowa ubiera się, jak jej poddane w wielki szal i chodzi boso.

Wdzięczny słoń.

Z Londynu nadchodzi wiadomość o wzruszającym akcie wdzięczności słonia. Pewien myśliwy angielski napotkał w dżungli ogromnego słonia. Zdrętwiały z przerażenia Anglik zamierzał uciekać, gdy nagle spostrzegł, iż słoń kuleje. Okazało się, że w jego nodze sterczała drzazga, której słoń nie mógł się pozbyć. Litościwy Anglik przezwyciężył strach, zbliżył się do olbrzyma i wydobył drzazgę.

Po kilku latach pokazywano w cyrku londyńskim wielkiego słonia indyjskiego. Zdziwienie naszego myśliwego nie miało granic, gdy w słoniu tym poznał swego pacjenta. Ale słoń ma dobrą pamięć. Wśród tysiąca widzów zauważył swego wybawcę, wyciągnął doń trąbę i... w dowód wdzięczności przesadził go delikatnie z tańszych miejsc — do loży.

Wynalazca ogłoszeń małżeńskich.

Pewnemu wydawcy londyńskiemu z końca siedmnastego wieku przypada w udziale zaszczyt szukania dla swych czytelników małżonek za pośrednictwem pisma, które wydawał.

Pierwsze dwa ogłoszenia okazały się razem dnia 19 lipca 1695 r., przyczem przezorny wydawca dodał objaśnienia, że poszukujących małżonek zna osobiście i przekonany jest o szczerości ich intencji.

W Niemczech pierwsze ogłoszenie takie podała w 1738 r., „uczciwa panna", poszukująca tą drogą za męża lekarza lub adwokata. W tym samym mniej więcej czasie ukazało się w Niemczech specjalne pismo p. t. „Allgemeine Heirattempel", pośredniczące w zawieraniu związków małżeńskich.

W Austrji dopiero w 1793 r. pewien kawaler wpadł na myśl poszukiwania małżonki za pośrednictwem ogłoszenia na łamach „Wiener Zeitung".

Za chęć pojedynkowania, do zakładu dla obłąkanych.

Pojedynki są tak niepopularne w Ameryce, że pewien mężczyzna, który wezwał drugiego, został posłany do zakładu dla obłąkanych celem obserwacji, i to na żądanie własnego obrońcy.

Nieszczęśliwcem tym jest Clarence Hammack, murzyn, zatrudniony jako portjer na kolei. Aresztowano go na podstawie prawa z czasów kolonjalnych, które uznaje za zbrodnię wyzwanie na pojedynek.

Wyzwanym był Nathan Fox, dentysta.

Trzeba nadmienić, że od 25 lat nie było w New Yorku żadnej sprawy o pojedynek.

SPORT

Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego Katowice

urządza w dniu 7-go października 1928 r. w Katowicach pod protektoratem prezydenta miasta dr. Kocura dzień propagandy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. z następującym programem:

O godz. 8-mej wymarsz zawodników do 10 klm. marszu. Start i meta — Rynek — w Katowicach; o godz. 10-ej bieg uliczny. — Start i meta w Rynku w Katowicach; o godz. 11 sztafeta z dzielnic miast; o godz. 11,30 wymarsz na nabożeństwo do kościoła św. Piotra i Pawła. Po nabożeństwie defilada, poczem złożenie wieńca na grobie Powstańców, następnie wymarsz na Rynek, rozdanie nagród i zakończenie uroczystości. — O godz. 10,30 koncert na Rynku w Katowicach.

17-ta Loteria Państwowa.

V klasa — Dwudziestydrugi dzień ciągnienia.

Główniejsze wygrane.

10 000 zł. nr. 135445.

5 000 zł. nr. 27518.

3 000 zł. nry 36627 88106.

2 000 zł. nry 7803 31378 50245 58699 65021 74558 90866 90936 112501 133506.

1 000 zł. nry 372 4059 4969 5088 10437 10592 13830 13848 15871 48303 51200 90419 123992 136484.

600 zł. nry 13367 13384 21871 27509 33537 34941 38640 45696 47206 52357 57192 60100 72126 97192 106215 106905 114063 122245 126909 127460 132880 136581 152397.

500 zł. nry 1045 2156 3244 8406 11379 12768 13922 15142 15970 16674 17240 17359 17836 19634 20020 20513 21183 21709 22056 24506 25990 27327 27590 28378 29292 39049 39442 40656 43075 43906 45360 47038 47566 47788 50735 52110 53255 53882 54016 55368 57946 59935 59987 62302 63681 64228 64505 65664 66198 69340 69409 69610 71960 71162 73875 76185 76514 76840 78091 79785 79833 81044 83097 84444 86385 87569 88546 88948 90201 90820 92002 93051 94072 94230 95889 97040 97676 99091 99824 101056 103800 104389 105578 106480 107800 109509 111096 122627 113208 114764 114984 116679 116845 121160 122881 124960 128191 131111 131148 131952 132483 133090 133848 136415 136636 137226 137778 138228 138319 141259 141382 143223 144506 144554 145952 150902 151129 151369 151868 153323 153373 153951.

Program radjowy.

Piątek, 5 października 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 16.40 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych — 17.10 Wykład historji Polski — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt o Findlandji — 20.15 Koncert — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.111 m.: 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej — 15.20 Przegląd wydawnictw — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.10 Odczyt wspomnienia kary katurzystej — 17.30 Odczyt z Krakowa — 18.00 Koncert — 19.30 Odczyt „Opicka nad umysłowo chorymi". — 20.15 Koncert.

Kraków, fala 566 m.: 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 12,10 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyty „Przegląd geograficzny — gospodarczy — 17.35 Odczyt: „Nasz smak literacki i jego przemiany — 18.00 Koncert — 19.00 Odczyt: „Przegląd radjowy" — 20.15 Koncert.

Poznań, fala 344.8 m.: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe — 17.35 Lekcja angielskiego — 18.00 Godzina niespodzianek — 19.30 Odczyt „Wychowawcze podstawy szkolne — 20.15 Koncert — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16.30 Koncert — 18.25 Odczyt: „Być i pozostać młodym" — 19.25 Odczyt o muzyce — 20.05 Odczyt „Co należy wiedzieć o prawie cywilnem i karnem — 20.30 Koncert.

Berlin, fala 488.9 m.: 15.30 Odczyt dla pań — (Tragedje małżeńskie) — 16.00 Przegląd bibljograficzny — 16.30 Koncert — 18.30 Lekcja włoskiego — 19.30 Odczyt rolniczy — 21.00 Muzyka — 21.30 Ballady.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert — 17.00 Odczyt: „Z życia duchowego zwierząt" — 17.40 Akademia muzyczna — 19.30 Lekcja włoskiego — 20.05 Koncert.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Narod. Organizacja Kobiet urządza zebranie w piątek, dnia 5-go bm. o godz. 17-ej na salce Domu Związkowego przy kościele N. M. Panny. Z okazji Tygodnia przeciwalkoholowego wygłosi na tem zebraniu odczyt ks. dr. Gałdyński z Poznania. Zarząd uprzejmie prosi o najliczniejszy udział tak członków jak i gości.

Roździeń-Szopienice. Miesięczne zebranie Tow. śpiewu im. Wyspiańskiego" odbędzie się w piątek, dnia 5 października rb. o godz. 7,30 wieczorem w sali p. Freunda w Roździeniu. Goście mile widziani.

Kalendarzyk zebrań Kat. Tow. Polek.

Katowice-Załęże. W niedzielę, dnia 7 października o godzinie 16-ej odbędzie się zebranie w lokalu Czytelni Ludowej. Referentka z Głównego Zarządu przybędzie.

Sosnowiec. W niedzielę, dnia 7 bm. odbędzie się zebranie na sali przy kościółku kolejowym, o godz. 17-ej. Referentka przybędzie.

Brzozowice. W niedzielę, dnia 14 bm. odbędzie się zebranie. Godzinę i lokal podamy później.

Kamień. W niedzielę, dnia 14 bm. odbędzie się zebranie. Godzinę i lokal podamy później.

Wesoły kącik.

Gazety o nim piszą!

Pan I: — Dzisiaj piszą gazety o mnie.

Pan II: Naprawdę. I co tam piszą?

Pan I: — W ostatnią niedzielę przywiozły autobusy 1500 osób. Jedną z nich — byłem ja!

Na egzaminie.

Profesor: Proszę, niech pan mi pokaże, jak zabierze się pan do pomocy przy porodzie (student pokazuje).

Profesor: Ta—a—ak? No teraz da pan w łeb ciężkiem narzędziem ojcu i cała rodzina pogrzebana.

Tytoń i pamięć.

— Powiadają, że tytoń osłabia pamięć człowieka....

— Nie wierz w takie bajki! Ja naprzykład pamiętam to wstrętne cygaro, którem poczęstowałeś mnie przed dwoma laty..

Kto jest optymistą?

Optymistą nazwać można takiego człowieka, który nie mając ani grosza w kieszeni, wchodzi do restauracji, zamawia wykwintny obiad a na deser, każe sobie podać ostrygi w tej nadziei, że znajdzie w muszli prawdziwą perłę.....

Ciężka sprawa.

— Czy zastałem szefa biura...

— Niestety wyszedł.

— A prędko powróci?

— To zależy już od prokuratora i sędziów...

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.